

## Niewierni Włosi

Autor tekstu: **Agnieszka Zakrzewicz**

Choć mój Smart padł ostatnio ofiarą „prześladowań religijnych” — wywieziono go do depozytu (choć był poprawnie zaparkowany na placu) z powodu procesji w dzień św. Franciszka, która przechodziła pod moimi oknami jak w średniowieczu... to żyjąc od ponad 15 lat we Włoszech, muszę przyznać, że ten kraj wydaje mi się bardziej laicki niż Polska. Nawet sam premier Berlusconi przywołuje nadaremnie i publicznie imię Najwyższego (Porco Dio!), a apostości występują z kościoła nie tylko listem poleconym, lecz nawet faksem i e-mailem... Za czasów Jana Pawła II moi włoscy znajomi mówili do mnie z przekazem: „Skoro jesteście tacy święci, to dlaczego nie przeniesiecie Watykanu na Wawel? Będziemy mieli wreszcie spokój”... Po śmierci Jana Pawła II nikt nie ukrywał radości, że „polski dwór” opuścił Watykan i krążyły wtedy tak złośliwe żarty, że lepiej ich nie powtarzać. Po wakacyjnej szopce z krzyżem na Krakowskim Przedmieściu, gdzie latem przechadzało się wielu włoskich turystów, moi włoscy znajomi kiwają ze współczuciem głową, klepią mnie po ramieniu i mówią złośliwie: „Teheran Europy... Nie martw się jak cię wsadzą do więzienia za to, co piszesz, będziemy ci wysyłać pomarańcze...” śmiać się czy płakać... już sama nie wiem.

Choć Włochy są krajem tradycyjnie katolickim i ze względu na Watykan są uważane za serce chrześcijaństwa — ostatnie sondaże nie są pozytywne dla Kościoła katolickiego. Włosi są coraz mniej wierzący, zwłaszcza młodzi Włosi. Pod koniec marca 2010 r. instytut IARD z Mediolanu przeprowadził badania zleczone przez diecezję w Nowarze, na temat stosunku młodzieży „do przyszłości i życia, w wierze czy bez wiary”, analizujące stosunek młodych ludzi pomiędzy 18 a 29 rokiem życia do zagadnień wiary i religii katolickiej. Wyniki badań opublikowano we Włoszech pod koniec kwietnia.

### Młódzież i religia

Badania przeprowadzone przez mediolański instytut potwierdzają osłabienie religijności wśród ludzi młodych. Choć nie brakuje zainteresowania szeroko pojętą wiarą (aż 80% badanych przyznaje, że zadaje sobie pytanie o sens wiary w Boga i sens samej religii oraz ma potrzebę wiary), ale większość z nich nie ma poczucia tożsamości religijnej. Zamiast poczucia przynależności do jakiegoś konkretnego kościoła czy wyznawania jakiejś konkretnej religii - młodzież coraz częściej wybiera „wiarę indywidualną” we własnego boga, który jest istotą nadprzyrodzoną, ale nie do końca odpowiadającą kanonom przyjętym przez katolicyzm. Najczęściej jest to wiara synkretyczna, która łączy w sobie zarówno elementy religii chrześcijańskiej, jak i religii wschodnich, jak buddyzm.

W stosunku do poprzednich badań instytutu IARD przeprowadzonych w 2004 r., zmniejszyła się ilość katolików praktykujących z 18,1% do 15,4%, a zwiększyła ilość wierzących nie identyfikujących się z jakimkolwiek kościołem z 12,3% w 2004 r. do 22,8% w 2010 r. Wzrasta również ilość ateistów wśród młodzieży z 18,7% w 2004 r. do 21,8% dzisiaj.

Włoscy katolicy nie tylko odchodzą od kościoła. Ci, którzy pomimo różnych zawodów związanych z brakiem modernizacji doktryny i wyjścia naprzeciw człowiekowi współczesnemu (przyjęcie na łono kościoła rozwodników, zrozumienie w stosunku do homoseksualizmu, akceptacja antykoncepcji i sztucznego zapłodnienia, przyjęcie rozsądnej polityki regulacji narodzin, dyskusja nad testamentem biologicznym), pozostają nadal katolikami — deklarują otwarcie osłabienie swojej wiary. Zmniejszyła się liczba wiernych, którzy uważają, że ich wiara jest nieugięta (z 41,1% do 31,8%), a zwiększyła liczba tych katolików, którzy deklarują, że ich wiara jest bardzo słaba lub prawie jej nie ma (z 24% do 36%).

Kiedy IARD przeprowadzał badania w 2004 r., widoczna była tendencja pozytywna wzrostu wiary — aż dwie na trzy osoby badane deklarowały, że ich wiara jest silna i stabilna. Dziś tendencja ta całkowicie się odwróciła - dwie na trzy osoby badane deklarują, że tracą wiarę.

### Kościół traci wiernych i zaufanie

W ciągu ostatnich 5 lat zmniejszyła się liczba obywateli włoskich, którzy uważają się za katolików. Dziś tylko 50% Włochów mówi tak o sobie. Jedną z najbardziej zaskakujących informacji jaką można uzyskać z raportu IARD 2010 jest to, że we włoskiej rodzinie coraz mniejszą wagę przykładają do religii. Znaczenie religii w życiu rodzinnym i osobistym zmniejsza się z pokolenia na pokolenie — rodzice nie uważają już za najważniejsze wychowywać swoje dzieci w „wierze ojców”.

Od 2004 r. podwoiła się liczba osób, które mówią otwarcie, że straciły całkowicie zaufanie do Kościoła kat. — aż 30% badanych przez instytut mediolański oświadczyło to w 2010 r. Młodzi Włosi

stracili zaufanie także do osób reprezentujących Kościoły. Zaufanie do siostr zakonnych utrzymuje się w dalszym ciągu na poziomie 40-50%. Tylko 30% badanych ma zaufanie do księży i 20% do biskupów.

Nie da się ukryć, że jedną z głównych przyczyn spadku zaufania do instytucji Kościoła katolickiego i jej urzędników jest skandal pedofilii, z którego trudno wyjść z godnością. Są jednak też inne przyczyny — konserwatywna doktryna dotycząca obyczajów i seksualności człowieka oraz bezustanna ingerencja w politykę demokratycznego państwa.

## Kościół i polityka

Trudne stosunki pomiędzy Kościołem i obywatelami włoskimi, zwłaszcza młodymi są spowodowane również tym, że hierarchia katolicka wywiera nieustanną presję na politykę państwa. Aż 60% badanych przez IARD uważa, że Kościół nie powinien w żaden sposób wpływać na uchwalanie ustaw dotyczących włoskich obywateli (aborcja, antykoncepcja, sztuczne zapłodnienie, związki cywilne, eutanazja). Co ciekawe — tego samego zdania są zarówno niewierzący, jak i katolicy praktykujący. Niezależnie od opinii, która akurat w tym wypadku jest zbieżna — we Włoszech obserwuje się nowy fenomen: radykalizacja ugrupowań opowiadających się za i przeciwko Kościołowi. Wiara zaczyna być czymś na wzór kibicowania — jedni kibicują papieżowi i Watykanowi, inni kibicują przeciwko... To najlepiej widać właśnie w ostatnim czasie, kiedy Kościół musi się mierzyć z oskarżeniami o tuszowanie przestępstw pedofilii, wysuniętymi także bezpośrednio w stosunku do Benedykta XVI.

Inną ciekawostką, potwierdzającą ten „sportowy” stosunek do religii oraz tendencję do „wiary indywidualnej” jest fakt, że spada udział wiernych w tradycyjnych manifestacjach religijnych, takich jak nocne czuwania i msze święte z okazji Wielkanocy czy Bożego Narodzenia, a wzrasta udział w imprezach organizowanych przez różne ugrupowania religijne — jak pielgrzymki, czy zloty i obozy. Włoscy wierni mają większe zaufanie do różnych kongregacji oraz stowarzyszeń religijnych działających na ich obszarze, niż do hierarchii kościelnej reprezentującej państwo watykańskie.

## Nauka i etyka

Jak wynika z badań przeprowadzonych przez IARD — młodzież włoska ma duże zaufanie do nauki i do postępu cywilizacyjnego, choć ich stosunek do niektórych kwestii etycznych jest uwarunkowany tym, czy deklarują się jako wierzący, czy jako ateści. Dla ateistów nauka i religia są przeciwstawne. Dla wierzących można pogodzić przykazania wiary i postęp naukowy. Jednak w przypadku tematów związanych z bioetyką — większość młodych katolików praktykujących jest pozytywnie nastawiona do kwestii, które Kościół potępia jako niemoralne. Tak jest w przypadku eutanazji, za której wprowadzeniem jest 29% katolików praktykujących, aborcji, którą popiera 21%, sztucznego zapłodnienia, które ma 31% zwolenników wśród zdeklarowanych wiernych Kościoła kat.

Właśnie w sprawach związanych z seksualnością, moralnością i etyką jest największa przepaść pomiędzy młodzieżą włoską i Kościołem. Jedyne problemy etyczne, w których zdanie włoskiej młodzieży jest takie samo jak zdanie Watykanu są: kara śmierci, adopcja dzieci przez pary homoseksualne, legalizacja narkotyków. I Kościół i ludzie młodzi są temu przeciwni.

Na pytanie postawione podczas badań instytutu IARD: „Do czego jest potrzebna religia w trzecim tysiącleciu?”, włoska młodzież odpowiada, że ma ona charakter pomocy psychologicznej, a wiara jest źródłem nadziei potrzebnej do pokonywania przeszkód życiowych.

## Czy Kościół się kończy?

„Czy Kościół się kończy?” — pod takim tytułem tygodnik „L'Espresso” opublikował w lipcu artykuł otwierający wydanie. „Mało wiernych na mszach. Kryzys powołań. Coraz mniej ślubów kościelnych. Alarmująca utrata poparcia społecznego. Schyłek katolicyzmu wydaje się nieunikniony. Skandal pedofilii nie ma na to aż takiego wpływu. Od ponad dziesięciu lat mówi się o triumfalnym powrocie katolicyzmu w centrum sfery życia publicznego i prywatnego. Ta wizja jest przyjmowana jakby była prawdą absolutną, objawioną. Nikt się jednak nie pyta czy to prawda” — diagnoza włoskiego dziennikarza Piero Ignazi jest jak zimny prysznic.

Media (okupowane do tej pory wyłącznie przez księży), coraz więcej miejsca poświęcają ateistom, kościoły świecą pustkami — religijność we Włoszech przeżywa widoczny schyłek. Dostrzega się to na wielu płaszczyznach: instytucjonalnej (w malejącej liczbie księży i instytucji religijnych), w praktyce wiernych, a raczej w jej zaniku, w zachowaniu obywateli i ocenie opinii publicznej, w stosunku do tzw. „kwestii moralnych”, w obronie których Kościół występuje często

i stanowczo. Sam system Kościoła katolickiego we Włoszech jest w stanie opłakanym: włoscy księża są w wieku emerytalnym i brakuje powołań wśród młodych, aby ich zastąpili. Dziury trzeba łątać księżmi-emigrantami z całego świata (najlepiej z katolickiej Europy Wschodniej, z Ameryki Łacińskiej a także z Afryki). To i tak nie pomagają, bo dziś co szósta parafia z 25 tys. nie ma własnego księdza. Jeden ksiądz musi często pracować w dwóch parafiach na pół etatu. Niezależnie od tego we Włoszech jest 150 tys. osób stanu duchownego — w tym 100 tys. kobiet.

## Katolicy się nie przyznają

Katolicy sami się nie przyznają do realnego stanu rzeczy, bo 30 procent z nich deklaruje, że chodzi regularnie na msze niedzielne. W rzeczywistości, na podstawie obserwacji, jakie ostatnio przeprowadzono w celach statystycznych — na mszę chodzi zaledwie 15 procent. Śluby kościelne są najlepszym przykładem spadku zainteresowania instytucją kościelną — już tylko 60% Włochów zawiera ślub w białej sukni przed ołtarzem i robi to raczej z poszanowania tradycji rodzinnych oraz dla romantycznej scenografii, niż z głębokiej potrzeby ducha. 40% społeczeństwa woli śluby cywilne. W niektórych regionach Włoch, zwłaszcza na Północy — na śluby kościelne przyszedł prawdziwy nieurodzaj. W Bolzano zawiera się 78,9% ślubów cywilnych, w Sienie 74,5%, we Florencji — 67,6%. Aż w 29 urzędach stanu cywilnego dużych miast zawiera się więcej ślubów, niż w tamtejszych kościołach.

Kościół katolicki ma coraz mniejsze poparcie społeczeństwa włoskiego — spadło ono z 65 procent w 2000 r. do 46 procent w 2009 r. W ciągu ostatnich 9 lat, Kościół stracił ok 20% wiernych. Najbardziej alarmujący jest jednak fakt, że także katolicy praktykujący tracą zaufanie do tej instytucji. Już tylko 59% z nich uważa, że najważniejsze w życiu stosować się do wszystkich nakazów moralnych Kościoła.

W dwóch ważnych kwestiach natury moralnej i prywatnej, z którymi dzięki rozwojowi nauki i medycyny społeczeństwo włoskie musi się mierzyć w ostatnich latach, a które Kościół katolicki zdecydowanie odrzuca — włoska opinia publiczna jest skrajnie przeciwna jego naukom. Chodzi o sztuczne zapłodnienie i o testament biologiczny (do tematu aborcji i antykoncepcji nikt już nie próbuje wracać). Aż 92% społeczeństwa jest za wprowadzeniem testamentu biologicznego, a 86% uważa, że eutanazja w niektórych, skrajnych przypadkach jest wskazana. W 1997 r. ponad połowa Włochów była przeciwna eutanazji. 80% społeczeństwa popiera in vitro.

## Biedniejszy, ale bogatszy

To jednak jeszcze nie koniec. Kościół jest uboższy w pasterzy, ale bogatszy. Podatek 8/1000, który płacą Włosi, wlał do kas Watykanu rzekę pieniędzy — ok 1 miliard euro rocznie od 2002 r. (w 1992 r. z kieszeni podatników włoskich wychodziło tylko 210 mln). Stało się tak dzięki „dziwnej” interpretacji ustawy, która przewiduje, że jeżeli obywatel nie wskaże jasno dla kogo idą jego procenty podatku w swojej deklaracji podatkowej, jego pieniądze są rozdzielane wśród tych wszystkich podmiotów, które w deklaracjach innych zostały wskazane. Ponieważ w dalszym ciągu obywatele włoscy w większości przekazują „8/1000” na Kościół katolicki — to on automatycznie dostaje najwięcej pieniędzy od państwa. I tak oto do kas kościelnych wypływają pieniądze nieświadomych agnostyków.

Nic więc dziwnego, że coraz więcej osób decyduje się na formalne wystąpienie z Kościoła katolickiego, aby nie być już dłużej owieczką w trzodzie, za którą Kościół dostaje pieniądze. We Włoszech stało się to już bardzo łatwe po sprawie Gianniego C. Teraz już tylko wystarczy wysłać list polecony do proboszcza i ten ma obowiązek wstawić odpowiednią parafkę w księdze metrykalnej.

„Podsumowując — trudno naprawdę zrozumieć, co mają na myśli ci, którzy mówią o rozkwicie katolicyzmu. Z faktem, że istnieje pewne przebudzenie duchowe osób szukających wymiaru mistycznego własnego życia, najczęściej poza Kościołem — można się zgodzić. Ale żebyśmy obserwowali odrodzenie katolicyzmu - zajmującego centralne miejsce w życiu społecznym i prywatnym wszystkich obywateli — nie można tego powiedzieć. Kościół chyba pomylił pokłony wielu koryfeuszów mających własne interesy, z powszechnym hołdem i oddał złą przysługę swoim wiernym” — ocena włoskiego tygodnika „L'Espresso” aktualnego stanu zdrowia katolicyzmu we Włoszech, kraju będącego zawsze najbliższym sąsiadem Watykanu, daje wiele do myślenia.

No cóż - daleko nam jeszcze do laicyzacji społeczeństwa, jaką obserwuje się we Włoszech. Chyba po śmierci Jana Pawła II Bóg upatrzył sobie Polskę. Pora więc go wybrać na króla, a Jezusa Chrystusa na królewicza. Do tej pory Włosi robili nam przysługi (z ziemi włoskiej do polskiej...), pora

wreszcie przyjąć im z odsieczą i przenieść Watykan do Polski. Najpierw na Wawel, a później papież może zamieszkać w Pałacu Prezydenckim zamiast Komorowskiego (Kaczyński na pewno poprze eksmisję). Będziemy mieli wreszcie prawdziwe Państwo Kościelne, bo i nam się należy... Pewnie zaczną o nas żartować przywoicie — nie „Teheran Europy” lecz „Warszawa Bliskiego Wschodu”... śmiać się czy płakać....

**Agnieszka Zakrzewicz**

Dziennikarka i krytyk sztuki. W Polsce pisze m.in. dla "Polityki", "Przeglądu", "Trybuny", "Art&Business", "Nie", "Faktów i Mitów". Od 1994 r. mieszka w Rzymie. Prowadzi serwis [Bez Granic](#).

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 10-10-2010)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,657) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,657>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)